

Aktywność organizowana w ramach projektu szkolnego

*„Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych
gawędziarstwo z Adamem Mickiewiczem o przyrodzie kraju rodzinnym”*

Konkurs plastyczno – techniczny dla klasy Ia, Ib, IIa, IIb



Temat:

„Zwierzęta blisko nas”;

Technika do wyboru: malowanie farbami, rysunek kredkami

Format A3;

Termin: ~~do 12 grudnia 2014 r.~~; prace należy przekazać nauczycielowi biblioteki lub wychowawczyni kl. Ia

Baza literacka będąca inspiracją do pracy

- Adam Mickiewicz, „Przyjaciele” zał. 1
- fragment „Pana Tadeusza” zał. 2

*Załączniki odbieramy w bibliotece.

„Przyjaciele” Adam Mickiewicz

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;
Ostatni znam jej przykład w oszmańskim powiecie.

Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka,
Leszek, —

Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, co moje, to twoje.

Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,

Ziarnko dzielili na dwoje;

Słowem tacy przyjaciele,

Jakich i wtenczas liczono nie wiele,

Rzekłbyś dwójduch w jednym ciele.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy

Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy

Do kukań zozul i krakań gawronich, —

Alić ryknęło raptem coś koło nich.

Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzięciołek.

Mieszek tej sztuki nie umie,

Tylko wyciąga z dołu ręce: „Kumie!”

Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,

Zbladnąć, paść na twarz, a już niedźwiedź kroczy,

Trafia na czoło, maca, jak trup leży...

Wnosi, że to nieboszczyk i że już nie świeży.

Więc, mruknąwszy ze wzgardą, odwraca się w
knieje.

Bo niedźwiedź Litwin mięs nieświeżych nie je.

Dopieroż Mieszek odżył. — „Było z tobą krucho!

Woła kum — szczęście, Mieszku, że cię nie
zadrapał!

Ale co on tak długo tam nad tobą sapał,

Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?”

„Powiedział mi, rzekł Mieszek, przysłowie
niedźwiedzie

Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie.”

Fragment „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza



„I znowu cichość w dole. Dzięcioł na jedlinie
Stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie,
Schował się, ale dziobem nie przestaje pukać,
Jak dziecko, gdy schowane woła, by go szukać.
Bliżej siedzi wiewiórka, orzech w łapkach trzyma,
Gryzie go; zawiesiła kitkę nad oczyma,
Jak pióro nad szyszakiem u kirasyjera;
Chociaż tak osłonięta, dokoła spoziera;
Dostrzegłszy gościa skacze gajów tanecznicą
Z drzew na drzewa, miga się jako błyskawica;
Na koniec w niewidzialny otwór pnia przepada
Jak wracająca w drzewo rodzime dryjada.
Znowu cicho.”

Aktywność organizowana w ramach projektu szkolnego

*„Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych
gawędziarstwo z Adamem Mickiewiczem o przyrodzie kraju rodzinnym”*

Konkurs recytatorski w parach „Ja i ty recytujemy poezję Adama Mickiewicza”



Literatura źródłowa: „Pan Tadeusz”

- księga I Gospodarstwo; zał. 1
- księga IV Dyplomatyka i łowy; zał. 2
- inny fragment, wybrany indywidualnie przez ucznia.

*Załączniki odbieramy w bibliotece.

Forma recytacji: w parach

Termin konkursu: 4 grudnia 2014 r.

Laureaci zaprezentują teksty podczas części artystycznej w Dniu Patrona Szkoły 19 XII 2014 r.

„Pan Tadeusz” księga I Gospodarstwo

„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.

*Tymczasem przenieś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.”*

„Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi,

I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi
Użątku, co pod strzechą zmieścić się nie może;
Widać, że okolica obfita we zboże,
I widać z liczby kopic, co wzdłuż i wszerz smugów
Świecą gęsto jak gwiazdy, widać z liczby pługów
Orzących wcześniej łąny ogromne ugoru,
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.”

zał. 2

księga IV

„I znowu cichość w dole. Dzięcioł na jedlinie
Stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie,
Schował się, ale dziobem nie przestaje pukać,
Jak dziecko, gdy schowane woła, by go szukać.
Blżej siedzi wiewiórka, orzech w łapkach trzyma,
Gryzie go; zawiesiła kitkę nad oczyma,
Jak pióro nad szyszakiem u kirasyjera;
Chociaż tak osłonięta, dokoła spoziera;
Dostrzegłszy gościa skacze gajów tanecznicą
Z drzew na drzewa, miga się jako błyskawica;
Na koniec w niewidzialny otwór pnia przepada
Jak wracająca w drzewo rodzime dryjada.
Znowu cicho.”